

ZAKOPANE

Organ Związku Przyjaciół Zakopanego

Cena 30 groszy

Z LISTĄ GOŚCI

Przedpłata
kwartalna 4 zł

Po wyborach i przed sezonem.

Pojutrze, t. j. w poniedziałek, 24 b. m., będziemy już po wyborach, a tem samem zakończymy okres najwyższego napięcia, okres niepewności, okres niepokoju. Całe społeczeństwo polskie wejdzie na drogę normalnych prac i normalnego życia. Wynik wyborów, oglądany nie z punktu widzenia politycznego, a czysto snobistycznego, powinien wszystkich, pragnących normalizacji stosunków gospodarczych, nastroić optymistycznie. Nareszcie mamy zdecydowaną większość sejmową, dającą rządowi mocne oparcie tak na wewnątrz, jak i na zewnątrz. A że lepsze są nawet najgorsze rządy większości, niż rządy, zależne od przypadkowości — ostatnie wyniki pozwalają nam nieco jaśniej spojrzeć w przyszłość.

Tak też powinno patrzeć i Zakopane w najbliższą przyszłość, czyli w nadchodzący sezon zimowy. Po słabym sezonie letnim, spowodowanym ogólną depresją gospodarczą, przyszedł katastrofalny sezon jesienny. Na katastrofę jego złożyły się aż trzy przyczyny, a więc 1) kryzys gospodarczy, 2) okres wyborczy, 3) fatalna pogoda — trzy gwoździe do trumny... Że okres wyborczy walczy się przyczynił do katastrofy jesienniej, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Wszak w tym okresie wstrzymane zostały wszystkie urlopy w administracji państwowej. Kilka tysięcy urzędników ministerjalnych, wojewódzkich, starościńskich, samorządowych, policyjnych i t. d. musiało pozostać przy warsztacie pracy...

Z chwilą ukończenia wyborów musi nastąpić odprężenie pod każdym względem. Stosunki gospodarcze doznają poprawy, niepewnością sytuacji zamknięte kredyty uruchomią się, we wszystkich gałęziach przemysłu nastąpi ożywienie, w biurach zwolniona urlopami falanga urzędników, na łonie przyrody i w uzdrowiskach, szukać będzie odpoczynku i uspokojenia nerwów po gorączkowej i wyczerpującej pracy w okresie wyborczym. Skończy się zapewne również fatalny okres deszczów i wiatrów halnych. Stojąca u bram zima daje nam już w tej chwili przedsmak tych wszystkich rozkoszy, jakie zawsze z sobą przynosi...

Spowita od paru dni całunem zimy dolina zakopiańska i Tatry królewskie w szacie śniegu, oczekują gości i biorąc wyżej wyszczególnione momenty pod uwagę, oczekują ich już w najbliższej przyszłości.

Wcześniejszego rozpoczęcia się sezonu zimowego w tym roku należy oczekiwać głównie, właśnie z racji zakończenia okresu wyborczego. Nie przypuszczamy bowiem ani na chwilę, aby z tej tysięcznej rzeszy urzędników administracji państwowej, której jesienią wstrzymano urlopy, nie zjechało w pierwszych dniach grudnia przynajmniej paręset osób.

Wszystko więc wskazuje na to, że w najbliższą przyszłość spoglądać możemy nieco jaśniej i z nadzieją w sercach.

Najbliższa przyszłość, to jednak jeszcze nie wszystko. Najbliższa przyszłość — dzień jutrzejszy — powinna być równocześnie wykucaniem dalszej przyszłości, a to zależy już tylko od nas samych. Jak na niepowodzenia ostatnich miesięcy wpłynęły przyczyny od nas niezależne — siła wyższa, tak wykucanie i budowanie dalszej zależy już tylko od nas...

Nadchodzący sezon zimowy będzie dalszą próbą, egzaminem, czy dorośliśmy, czy też nie,

do zadania gospodarzy i włodarzy tego najcudniejszego zakątka Polski.

Pierwszym i kardynalnym obowiązkiem gospodarza, przyjmującego gościa w dom — jest gościnność. Słowianie i Polacy słynęli z niej od wieków. Poczucie gościnności płynie w naszej krwi. Zdawałoby się, że o tym obowiązku nie należy przypominać. A jednak!... A jednak tak! Gościnność bowiem nie polega tylko na tem, aby gościowi dać ciepły kąpiel, dach nad głową, „wikt i opierunek“... jemu się należy coś więcej... Cóż mu przyjdzie z tej gościnności, jeżeli ze wszystkich kątów szczerzyć do niego będzie zęby „nuda“...

Co godziwego, a o specjalnym atrakcyjnym charakterze dać może Zakopane?

Dancing?... zapewne! Ale dancing ma się w każdym mieście...

Teatr?... Zapewne! Ale i ten, w lepszej oprawie, ma się w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu czy Katowicach...

Koncert, kino?... również — zapewne! Ale i tu powtarza się to samo...

Zakopane dać jednak może coś, czego nie da w zupełności, lub w bardzo nikłym rozmiarze, miasto, a tem czemś, to sport zimowy...

Nastawione już w tym kierunku Zakopane od lat kilku, kroczy siedmiomilowymi krokami naprzód, a w ostatnich dwu latach uczyniło skok, który je stawia na równi z zagranicznymi centrami sportów zimowych.

Na tej drodze stanąć nam nie wolno... Nie wolno, i to z wielu względów, a przede wszystkim w imię własnego interesu. Rozbudowa sportów zimowych na terenie całej Polski, a przede wszystkim w konkurujących z nami sezonami zimowymi od lat paru uzdrowiskach, grozi nam utratą zaszczytnego tytułu zimowej stolicy sportu polskiego, a tem samem odciągnięciem licznych rzesz gości zimowych do tych uzdrowisk.

W walce tej utrzymujemy dotychczas prymat, dzięki uruchomieniu na terenie Zakopanego, obok królewskiego sportu zimowego — narciarstwa, innych gałęzi sportu, jak łyżwiarstwa, hokeja na lodzie, zawodów hippicznych, skijöringów, wyścigów torowych na śniegu, samochodowych i motocyklowych itd. itd.

Stało się to wszystko i dzieje dzięki energii i wysiłkowi stałego Komitetu Imprez Sportowych Z. P. Z., jego prezesa p. dyr. Marjana Jarmonta oraz życzliwemu stanowisku i poparciu gminy, uzdrowiska i licznego grona osób i instytucji z poza Zakopanego. Zakopiańskie obywatelstwo w stosunku do ogromu poczyniń i już dokonanych wysiłków, wzięło w tem jak dotychczas, niestety, mały udział. Czas najwyższy, aby to właśnie społeczeństwo doceniło znaczenia wysiłków S. K. I. S. i do zrealizowania tegorocznego programu, który, jak to już swego czasu zaznaczyliśmy, jest znacznie bogatszy od przeszłorocznego, przyłączyło się, nie żałując na ten cel grosza.

Pomoc finansowa społeczeństwa w realizacji programu Komitetu Imprez Sportowych, to nie jakaś tam jałmużna, czy subwencja — zależnie od tego, jak to kto chce nazwać — ale wkład, udział w interesie, który jest wspólnym nas wszystkich interesem.

Odpowiednio silnie i wydatne poparcie prac i wysiłków Komitetu Imprez Sportowych, to

zdanie przez zakopiańczyków egzaminu dojrzałości. Albo Zakopane zda ten egzamin, a przez to ugruntuje swą przyszłość, albo nie — a wówczas poniesie konsekwencje, na które odpowiedzialność spadnie tylko na nie...

kw.

Sanatorium dla płucno-chorych

pod kierownictwem

Dra Edwarda Łotockiego

w Zakopanem, ul. Chałubińskiego 5.

Stały lekarz na miejscu. Roentgen.

Laboratorium. Centralne ogrzewanie.

Leżalnia w ogrodzie. Biblioteka dla

użytku chorych.

Ciężko chorych się nie przyjmuje.

Bliższe informacje: **Dr. E. Łotocki**

(tel. nr. 240).

A. SEELIEB.

Nasze harcerstwo.

Spoleczeństwo nasze jest dziwnie obojętne na sprawy, dotyczące się naszej młodzieży i jej poczynania. Wspominałem już o tem, pisząc swego czasu o młodzieży pozaszkolnej: zaopiekowało się nią Stow. Młodzieży Katolickiej, ale zainteresowanie się ogółu społeczeństwa tą sprawą jest zupełnie nikłe. Współpraca domu ze szkołą jest minimalna i dowodem tego zebrania Koła Rodzicielskiego, które są zazwyczaj bardzo mało liczne. Kontakt rodziców ze szkołą ogranicza się właściwie do tak zwanych „wywiadówek“. Wynikałoby z tego, że troskliwość rodziców idzie tylko w tym kierunku, by dziecko za wszelką cenę przeszło do następnej klasy, by później zdobyło dyplom dojrzałości, otwierający drzwi do kariery — tak jakby to „przejście“, ten dyplom były jedynymi skarbnicami, które rodzice chcą i mogą obdarzyć swe dzieci, jakąś różdżką czarodziejską, otwierającą drogę do szczęścia, jedynym obowiązkiem ich, jako rodziców, wobec państwa i narodu.

A zapominają, że poza nauką i zdobyciem dyplomu jest inna jeszcze dziedziną stokrót ważniejsza, niż nauka sama: moralne wychowanie dzieci — i że to moralne wychowanie dzieci ma prawo do większej jeszcze troskliwości, niż nauka i zdobycie dyplomu. Zapominają, że tylko człowiek prawdziwie moralny może być prawdziwie szczęśliwy. A dla Państwa i Narodu solidny obywatel, choćby niepatentowany, ma napewno tyle wartości, co uczoney gałgan, albo i więcej.

Zapewne, wychowywanie jest rzeczą trudną, szczególnie dziś. Dawniej dziecko więcej przeżywało w rodzinie, a zło było dyskretniejsze i kryło się. Dziś tak się stosunki ułożyły, że dziecko jest więcej poza domem, a zło wylażyło z kryjówek i bezwstydnie panoszy się zupełnie jawnie. Spacer po wielkiej ulicy miasta (a choćby po Krupówkach) — to praktyczna szkoła zepsucia: wystawy sklepowe, wstrętne, zmysłowe wrzaski saksofonów dancingowych, jawne, bezwstydne flirty — oto co widzi i słyszy młoda dusza wciąż i wciąż. A pijaństwo nigdy chyba tak nie kwitło wśród dorosłych i młodzieży. A kto w to nie wierzy, temu przypomnę fakt, że w wielkich miastach dzieci ze szkół powszechnych nieraz pijane przychodzą do szkoły.

W takich warunkach rodzice tem bardziej powinni rozciągać opiekę nad młodzieżą i z radością witać każdy ruch, który jest antidotum na zły wpływ otoczenia i stosunków.

Takim nieocenionym sprzymierzeńcem i pomocnikiem rodziców w walce ze złem jest harcerstwo. To też rodzice powinni otoczyć harcerstwo najtroskliwszą opieką.

Ale czy tylko rodzice harcerzy? Czy wolno powiedzieć komus: „Nie mam syna w harcerstwie, więc cóż obchodzi mnie harcerstwo?“ Nie, drogi obywatelu, tak ci mówić nie wolno. Jeżeli, jako dobry i uświadomiony obywatel kraju, interesujesz się budową floty polskiej i ochroną powietrzną i finansami Państwa — czyż nie powinieneś też dbać o największy skarb Państwa i Narodu: o dzieci polskie, o te dzieci, bez których

ani flota, ani samoloty, ani najlepsza polityka, ani największe skarby Państwa na nic się nie zdadzą? Jeżeli harcerz nie jest twoim dzieckiem, bo nie jesteś jego ojcem, to ono jednak w pewnym stopniu jest twoje, bo ty jesteś Polakiem a to jest polskie dziecko. Zapewne, własne dziecko jest ojcu inaczej drogie i bliskie; ale każde polskie dziecko powinno być dla każdego obywatela polskiego przedmiotem zainteresowania i opieki.

Twierdzą więc, że nie tylko rodzice i opiekunowie harcerzy, ale każdy obywatel powinien okazać harcerstwu swoją sympatię i służyć mu radą i pomocą.

Czy harcerstwo rzeczywiście na to zasługuje? Bezwzględnie tak!

Oparte na gruntownej znajomości psychologicznej dziecka, harcerstwo wpaja w młodzież najpiękniejsze zasady drogą nie werbalizmu, który rzadko trafia do przekonania dziecka, ale drogą przykładu, drogą specjalnej organizacji, drogą zabawy. Uczy ono posłuszeństwa, dyscypliny, panowania nad sobą, wstrzemięźliwości, miłości bliźniego, dobrego koleżeństwa, altruizmu. A przytem ciało nie traci swoich praw; przeciwnie, ciało hartuje się, jak i dusza. Odcinając młodzież od szkodliwych rozrywek, daje jej zabawę ciekawą i zarazem szlachetną.

Tak, stanowczo: Harcerstwo jest nieocenioną pomocą w walce ze złem.

To też nie wątpliwe, że poniższa odezwa, wydana przez grono najpoważniejszych i kompetentnych osób, znajdzie silne echo w naszym społeczeństwie i napełni salę po brzegi. Oto treść tej odezwy:

Do Rodziców, Opiekunów i Przyjaciół naszych Harcerzy.

Harcerstwo jest ruchem młodzieży sympatycznym i użytecznym. Kształci duszę, hartuje ciało i odwołuje od niepożądanych rozrywek.

Dla należytego spełnienia swego zadania harcerstwo musi znaleźć współpracę, opiekę i nadzór ze strony społeczeństwa, w szczególności rodziców i opiekunów harcerzy.

Rodzicom powinno zależeć na tem, by kontakt między nimi a dowództwem harcerstwa był jak najściślejszy, by wiedzieli dokładnie, co ich dzieci robią w harcerstwie, by mogli udzielać potrzebnych informacji i wskazówek.

Harcerstwo potrzebuje też pomocy materialnej. Niektóre rzeczy są konieczne dla owocnej pracy harcerstwa: najkonieczniejszy ekwipunek drużyn, świetlica harcerska, gdzie harcerze znaleźliby i punkt zborny i miejsce godnych rozrywek, urządzenie obozu letniego — oto kilka najważniejszych potrzeb.

Organami, które umożliwiają rodzicom stały kontakt z harcerstwem, czuwają nad niem i służą mu radą i pomocą, są przewidziane statutem harcerskim Koła Przyjaciół Harcerzy.

Uważając założenie takiego Koła w Zakopanem za bardzo pożądane, podpisani zwracają się do wszystkich rodziców, opiekunów i przyjaciół harcerzy z apelem, by pomogli w założeniu takiego Koła i by w tym celu przyszedli na zebranie konstytuujące, które odbędzie się w sali starego „Sokoła” dnia 7 grudnia b. r. po sumie, o godz. 12.

Członkowie Komitetu Zwołującego:

Dyr. Dobrodzicki; prof. Gąsowska; Ks. dyr. Humpola; p. Knot, harcmistrz; dyr. Łukasiewicz; Prof. Oczko; Ks. Pietrzak; p. Prószyńska; prof. Seelieb; dyr. Stanowska; Ks. dziekan Tobolak; dyr. Dr. Turowski; p. Wieruchowska; Ks. prof. Winkowski; Ks. Zachar; inż. Zopoth.

Powstanie tego Koła będzie niezawodnie ważnym krokiem naprzód w rozbudowie naszej opieki nad młodzieżą. Z jednej strony uzyskamy możliwość kontrolowania, z drugiej zaś strony wpłynie to na rozszerzenie się idei harcerstwa. A czem więcej będzie młodzieży w harcerstwie — tem lepiej.

Zakład Kosmetyki Lekarskiej i elektrolecznictwa

Dr. Szymona Papiera

specjalisty chorób skórno-wenerycznych
Djatermja, lampa kwarcowa, elektryzacja, kaustyka.

LECZENIE ŻYLAKÓW

ul. Kościeliska 2 . Tel. 449

Idzie zima...

Idzie zima — idzie, a z nią idą różne rozkosze dla niektórych..., a z nią różne klęski dla wszelkiej biedoty...

Do przewrotnych izb wdiera się mróz... Przy skąpo rozgrzanym piecu tuli się gromadka biedna, z trwogą spoglądając w stronę ukwieconych lodową koronką szyb... Ulicą biegnie ku szkole, skurczone we dwoje, małe dziewczątka — zaciska drobne rączki, podnosi ku buzi i chucha w nie dla rozgrzania... Z dziurawych, powiązanych sznurkami buciami, czy kapczyków, wyglądają na świat boży skostniałe paluszki... Stara, postrzępiona chuścina, ledwo jako tako okrywa zgarbione pleceta...

Idzie zima — idzie... Idzie królewska pora roku, wspaniała swą bielą — dumna, słoneczna, mroźna...

Idzie — ku sytym, odzianym, ogrzanim, uśmiechając się rozkosznie...

Idzie, — ku wszelkiej biedocie szczerząc zęby w sarkastycznym, a złośliwym uśmiechu.

Albowiem, — zawsze tak bywa na świecie, że gdy jeden się śmieje — drugi płacze...

Idzie zima...

Idzie, a u samego jej początku, niedługo po świętym Marcinie. co to na białym koniu z obłoków ku nam zjeżdża — sływa na ziemię święty Mikołaj — patron dzieci, by je obdarować wyśnionymi przez nie upominkami...

I znów śmiać się będą rozkosznie rumiane buziaki dzieci sytych, odzianych, ogrzanych — a smutnie poglądać wdal, niczego nie oczekujące dzieci wszelkiej ziemskiej biedoty...

Zawsze tak bywa, że gdy jeden się śmieje — drugi płacze...

Od nas jednak zależy, aby tych płaczących było najmniej... Od nas zależy, aby w zimnej izdebce rozjaśniło się nieco i ogrzało, aby biedne dziewczątka, idące do szkoły, nie kostniało i perełkami łez nie roniło na brylantami igiełek lodowych skrzącą zimową szatę podtatrzańską stolicy...

W tej też myśli Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zakopanem zwraca się z prośbą do wszystkich, którym niedola bliźnich wyciska łzy z oczu i którzy chcą przyjść z pomocą przedewszystkiem biednej dźwiatwie — by zechcieli łaskawie ofiarować stare, niepotrzebne ubranka lub bieliznę, celem przerobienia jej i ofiarowania tym biednym dzieciom, które z powodu braku ciepłej odzieży, a częstokroć nie wogóle jakiegokolwiek, półnago do szkół uczęszczają.

Rzeczy te, przerobione, będą ofiarowane najbiedniejszym dzieciom w wieku szkolnym, jako podarki gwiazdkowe.

Łaskawi ofiarodawcy zechcą dary (uprane i odczyszczane) składać w lokalu Związku

Pracy Obywatelskiej Kobiet w „Domu Zdrowia Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych”, przy drodze do Białego, w dogodnych dla siebie godzinach, do rąk WP. Z. Nowickiej, ewentualnie dać znać telefonicznie (Nr. 384), gdzie należy się po nie zgłaszać.

Każda mądra głowa — pije

Cognac Meukow'a

Jan Hertzberg, Repr.

Foksal 17 — Warszawa.

Sport w Zakopanem.

Nasze stadiony. Po obu stronach ulicy Marszałkowskiej, na Równi Krupowej praca od paru tygodni wre już na dobre. Na małym stadionie Komitetu Imprez Sportowych rozszerzono już znacznie tor łyżwiarski, na którym będą urządzony dwa boiska do rozrywek hokejowych. Na dużym stawia się w tej chwili parkan. Równy za miesiąc od ukazania się tego numeru, t. j. 21-go grudnia nastąpi uroczyste otwarcie stadionów i tem samem otwarty zostanie zimowy sezon sportowy. Rozpoczną go tak, jak i w roku przeszłym zawody konne góralskie, cieszące się dużym powodzeniem wśród naszych gości. Program tegoroczny, znacznie obfitszy od przeszłorocznego, zawiera wiele niezwykle ciekawych imprez, z których lwia część odbywać się będzie na owych stadionach. Do największych tegorocznych sensacyj należeć będzie bezsprzecznie zimowy samochodowy wyścig torowy, który według zakreślonego przez Krakowski Klub Automobilowy programu dorównywać będzie pod względem sportowym letniemu „Wyścigowi Tatrzańskiemu” na drodze do Morskiego Oka.

Stale skjøringi dla gości. Komitet Imprez Sportowych, wychodząc z założenia, że stadiony jego mają służyć nie tylko celom widowiskowym, ale i rozrywkowym naszych gości, wprowadza w nadchodzącym sezonie na dużym stadionie stałe, codzienne treningi skjøringowe i ski-skjøringowe. Do tego celu służyć będzie parę ujeżdżonych koni, które wraz z uprzężą wynajmować będzie można za niską opłatą. Skjøringi te będą funkcjonować pod nadzorem i kierownictwem jednego z najlepszych i najwytrawniejszych naszych narciarzy, b. dwukrotnego mistrza Polski p. Andrzeja Krzeptowskiego, obecnie bezsprzecznie najtęższego narciarza w skjøringach.

Z oddziału narc. „Sokoła”. W sobotę, dnia 22 b. m. odbędzie się w bocznej sali starego budynku „Sokoła” doroczne Walne Zebranie członków oddziału narciarskiego „Sokoła” w Zakopanem z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania; 2. sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1929-30; 3. sprawozdanie kasowe; 4. sprawozdanie komisji rewizyjnej i jej wnioski; 5. wybór przewodniczącego, zastępcy i 7 członków zarządu; 6. wybór 3 członków Komisji Rewizyjnej; 7. program pracy na rok 1930-31; 8. wnioski i interpelacje. Zebranie zwołane zostało na godzinę 6-tą, z tem, że jeżeli nie zbierze się komplet, to następne Walne Zebranie odbędzie się, bez względu na ilość obecnych, o godz. 6.30 wieczór tego samego dnia.

DZIAŁ TATRZAŃSKI

„Do Braci Turystów”.

Leży przed nami dziwna ulotka. Odezwa. List otwarty. Wezwanie (przyjacielskie) do opamiętania się. Nazywa się „Do Braci Turystów”. Autor? Nieugięty bojownik idei ochrony przyrody w Polsce, prof. W. Goetel. Jest to odbitka z VIII tomu „Wierchów”, który się pod koniec roku ukaże.

O co chodzi? W czem (na polu pewnie ochrony przyrody) zawinili nasi południowi pobratymcy — do nich bowiem wezwanie się odnosi? Oto od kilku (może i więcej...) lat idą ku nam z tamtej strony jakieś wieści o dziwnych projektach ucywilizowania Tatr, o przedsięwzięciach, mających na celu uprzystępnienie Tatr, przy najmniejszym wysiłku, najszerszym warstwowo, które tam mają szukać natchnienia, wy-poczynku etc. etc. Prof. Goetel wylicza te ich grzechy główne: jezdne drogi w dol. Łatanej (tam gdzie szumiała pra-knieja — dziś jeno warczy „Praga” p. leńniczego...), Kieżmarskiej, Koprowej; ścieżki przez obszary, które miały pozostać nietknięte (Szeroka Jaworzyńska), projekty nowych schronisk (w dol. Kieżmarskiej,

Suchej pod Osobitą, Ważeckiej, Niewcyrce, przy Stawach Hińczowych). Jabym jeszcze od siebie dodał utulnię przy Siarczanym Stawku, hotelik na Zawraciku Rówienkowym i może mały palace-hotelik przy Batyżowieckim...

Ale żarty na stronę. Ongiś i Węgrzy zamierzali w podobny sposób „uszcześliwić” Tatry — włosy dziś stają na głowie na myśl o tych pomysłach. Od tego czasu minęło wiele lat. Polska i Czechosłowacja podały sobie ręce, aby wspólnie czuwać nad ochroną tatrzańską przyrody. U nas dochowano umowy z godną uwagą starannością i skwapliwością. U naszych sąsiadów inaczej rzecz ta się przedstawiała, co z wyżej wymienionych gravaminów lepiej można wywnioskować! Dlaczego? Czy rzeczywiście za mało jest schronisk, czy może są jeszcze dzikie bezładne obszary, gdzie nikt się nie zapyści, aby nie zostać przez noc zaskoczonym? Nic podobnego! Wystarczy powiedzieć, że niema schroniska w Tatrach, któreby od najbliższej siedziby ludzkiej wzgl. innego schroniska było oddalone na dalej jak 2 godziny... (porównać z odpowiedniami odległościami w Szwajcarii) czyli, że schroniska są i tak b. gęsto po Tatrach rozrzucone,

a po zrealizowaniu wyżej wymienionych projektów będziemy tylko ełodzi od schroniska do schroniska kosztując „pilznerzy“ i nabijając laski blaszkami. Nikt nie przeczy, że czasem nie można jakiejś tury wykonać, gdyż gdzieś brak jest schroniska, brak dachu nad głową, ale jest to niestety niuniknione i bardzo nawet pożyteczne, bo sprzyja wyrobieniu się u turysty zmysłu rozplanowania wycieczki, który obok sztuki drapania się po skałach również cennym jest darem Bożym. Nie można też zaprzeczyć, że w pełni sezonu schroniska są przepełnione, ale kto im broni je rozbudować?

Potrzeba nowych ścieżek również nie jest uzasadniona. Wszak już południowe doliny podtatrzańskie wyglądają — jak się to którzyś z autorów naszych podtatrzańskich „Baedekerów“ wyraził — jak parki miejskie. Powoli, powoli, a nie spostrzeżemy się czy to Tatr, czy Saski Ogród...

Prof. Goetel używa wszystkich argumentów możliwych dla przekonania czechosłowackiego świata turystycznego. Powołuje się na smutne polskie doświadczenia przy „cywilizowaniu“ Tatr (szosa do Morskiego Oka, która ma być cofnięta). Przypomina zawartą umowę. Wysuwa i względy ekonomiczne: wszak corocznie tłum polskich turystów szuka w pd. Tatrach wrażeń dzicy i piękna pierwotnej natury. Czy ów prąd nie zmieni swego kierunku w razie „ucywilizowania“ Tatr?

Zobaczmy, jakie będzie echo wezwania prof. Goetla. Zobaczmy, co nam przyniesie przyszły — tak daleki jeszcze niestety — sezon. Park natury czy przedsiębiorstwo hotelarskie?

Warszawa.

j. r.

Chrońmy zwierzozstan.

W ubiegłym tygodniu, na skutek doniesienia do tuł. Komisarjatu P. P. o zabiciu w lasach, w pobliżu Zasadni, jelenia przez kłusowników, urządzono obławę i dochodzenia, które stwierdziwszy na miejscu czynu fakt (znaleziono suszącą się na kosówce skórę z jelenia i części), uwięzione zostały pomyślnym skutkiem, gdyż sprawcę zabicia, Majerczyka Dionizego z Poronina, aresztowano i odstawiono do sądu. Równocześnie wytoczono domniemanym spółnikom jego, Stanisławowi Kowalowi z Hrubego i Janowi Suleji z Małego Cichego proces.

Sam ten jeden fakt nie byłby może tak groźnym i ważnym, gdyby nie to, że kłusownictwo na terenie polskich Tatr zaczyna się szerzyć na nowo na wielką skalę, grożąc zagładą tak pięknie w ostatnich latach odradzającego się zwierzozstanu. Lata Wielkiej Wojny doprowadzały do zupełnego niemal wytępienia zwierzyny w naszych lasach i dopiero parę ostatnich lat, gdy na terenie lasów Fundacji Kórnickiej utworzono straż górską (łowiecką), stan zwierzozstanu znacznie poprawiły, doprowadzając do tego, że według ostatnich obliczeń liczyliśmy na terenie polskich Tatr około setki jeleni, tyleż rogaczy i około 60 kozic. Zwinięciem przez Fundację Kórnicką z dniem 1-go października straży górskiej rozsuchwiliło kłusowników, którzy wykorzystując okazję, zabrali się masowo do grabieży leśnej, wybijając masowo jelenie i rogacze. Jeżeli nie zapobiegnie się temu w najbliższym czasie przez restytucję straży, fatalny stan z lat wojennych może powtórzyć się, a lasy nasze zostaną ogołocone doszczętnie ze zwierzyny.

Kronika.

Stulecie Powstania Listopadowego. W dniach 29 i 30 listopada cała Polska, a z nią i Zakopane, czcicie będzie setną rocznicę wiekopomnego czynu zbrojnego przeciwnajędźcy — pamiętnego dnia 29 listopada. Uroczystości w Zakopanem rozpoczną się w sobotę, 29-go o godz. 9-tej uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie odbędzie się pochód na rynek i przemówienie. W pochodzie wezmą udział wojsko, oddziały przysposobienia wojskowego, młodzież szkolna i wszystkie tutejsze organizacje społeczne, kulturalne i zawodowe. Po uroczystości na rynku, w czasie której zgromadzeni oddadzą hołd pamięci nieustraszonych bojowników o wolność narodu, odbędą się poranki dla młodzieży szkolnej, urozmaicone wyświetleniami okolicznościowego filmu. Poranek filmowy powtórzony będzie również w niedzielę w południe. W sobotę po południu i wieczorem wyświetlany będzie film „Huragan“, a wreszcie w niedzielę wieczorem w sali hotelu „Morskie Oko“ zespół amatorski tuł. „Sokoła“ odegra popularną sztukę Gabrijeli Zapolskiej p. t. „Tamten“. W obydwu dni odbywać się będzie zbiórka na łódź podwodną, jako „Odpowiedź Treviranusowi“.

Wybory przeszły w Zakopanem w najzupełniejszym spokoju. Udział wyborców był stosunkowo liczny, jeżeli się przedewszystkiem uwzględni niepogodę, jaka panowała w tym dniu. Największy ruch i ścisk panował w obwodach „Sokół“ i „Szkoła“, na które to obwody przypadał

wyborców po 3000. W przyszłości trzeba będzie te dwa obwody podzielić na cztery, gdyż jest fizyczna niemożliwością, aby 3000 wyborców mogło oddać głos w ciągu jednego dnia. Nic więc też dziwnego, że w obu tych obwodach setki osób, nie doczekawszy się swych kolejek, odeszło do domów, bez spełnienia obywatelskiego obowiązku.

Nowy film zakopiański. W ubiegłym tygodniu wyświetlano w tuł. kinie obraz p. t. „Z Tatr“, wykonany w całości przez p. Adama Krzeptowskiego. Obraz noszący wybitny charakter propagandowy, posiada duże zalety, gdyż wykonany przez tutejszego obywatela, zawiera wszystko to, co dla nieznanających podtatrzańską stolicę i Tatr, godnem jest uwagi. Zdjęcia z Zakopanego, tak pejzażowe, jak i rodzajowe, zdjęcia z „Wysięgu Tatrzańskiego“ i z turystyki wysokogórskiej, uchwycone znakomicie, dają dostateczne pojęcie o wartościach, jakie Tatr i Zakopane posiadają. Jedynym zarzut, to zbyt wielka oszczędność taśmy, szczególnie jeżeli chodzi o wnętrza Tatr i widoki górskie, które przesuwają się zbyt szybko przed wzrokiem widza.

Publiczne kursy języka francuskiego cieszą się w tym roku wielkim powodzeniem. Obecnie czynne są następujące stopnie: Stopień I (dla początkujących) w poniedziałki, środy, piątki od 8—9 wieczorem, stopień II (zakres V kl. gimn.) w te same dni od 9—10 wieczorem, stopień III (zakres VI kl. gimn.) w te same dni od 9—10 i stopień V (zakres VII i VIII kl. gimn.) w te same dni od 6.30 do 7.30 wieczorem. Ponadto dzięki życzliwemu poparciu dyrektorki szkoły powsz. żeńskiej, p. Stanowskiej, powstał kurs specjalny dla dziewcząt. Nauka w tym kursie odbywa się w szkole powszechnej w godzinach południowych. Zapisanych 10 uczennic. Z radością podkreślamy fakt, że niektóre osoby wiernie uczęszczają na kursy od chwili ich powstania (a więc od trzech lat) i że jest już kilka osób, które w zupełności opanowały język francuski. Te nadzwyczajne pomysłne rezultaty są najlepszą nagrodą dla danych osób za ich wytrwałość, a dla nauczycielek za ich gorliwą pracę. Nowych słuchaczy przyjmuje się jeszcze z tem, że na I stopniu nowi kandydaci musieliby uzupełnić przerobiony już materiał. Zarząd kursów ułatwia im to, urządzając lekcyjne „dopędzające“ prywatne, na bardzo dostępnych warunkach.

Sekcja Oświaty pozaszkolnej T. S. L. prosi nas o przypomnienie na tem miejscu, że zebrania odbywają się regularnie w każdą sobotę o godz. 6 w lokalu T. S. L. i apeluje do wszystkich ludzi dobrej woli, by 1. uczęszczali regularnie na te zebrania i brali żywy udział w pracy tej sekcji; 2. by zgłaszali się na prelegentów, względnie, by werbowali prelegentów wśród swoich znajomych.

Sekcja przypomina, że specjalnych zaproszeń na każde posiedzenie nie wysyła — wysyłanie bowiem takich zaproszeń kosztuje dużo pracy zupełnie nieproduktywnej i dużo pieniędzy (około 30 zł!). Niechaj każdy zapamięta sobie raz na zawsze, że w sobotę o godz. 6 oczekuje go z otwartymi ramionami i z wdzięcznością Sekcja Oświaty Pozaszkolnej — i to każdego, bez względu na to, czy jest już członkiem T. S. L., czy nie, każdego, kto tylko ma dobrą wolę pomóc w tej pięknej pracy. I każdy może być użyteczny i swoją radą i swoją pomocą w organizowaniu naszych imprez. Ewentualne zmiany co do godzin lub dni posiedzeń będą podawane w „Zakopanem“.

Sobotnie przedstawienie. W sobotę, dnia 22-go w sali teatralnej „Morskiego Oka“ znany już i cieszący się jak najlepszą opinią na terenie Zakopanego „Teatr Lotny“ wystawi głośną w całej Europie nowość p. t. „Dzień Październikowy“ Kaisera. W sztuce tej w głównych rolach wystąpią znakomity artysta Henryk Barwiński, b. dyrektor teatrów lwowskich i łódzkich, panie Oleńska, Łęczyska i pp. Kwieciński i Orsza. Autor, temat sztuki i wykonawcy dają gwarancję, że wieczór sobotni będzie jednym z najwięcej udanych wieczorów teatralnych w Zakopanem.

Pożar. W ubiegłym tygodniu w sobotę, w samo południe wybuchł groźny pożar w pensjonacie „Polanka“ przy ulicy Zamoyskiego. Pożar powstał na poddaszu od komina. Dzięki szybkiej i energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej z panem komendantem Wanatowiczem na czele, ogień w przeciagu godziny został opanowany i dom uratowany od zniszczenia. Na pochwale zasługuje, poza strażą pożarną, okoliczna ludność, która pośpieszyła z pomocą i wyniosła z domu wszystkie meble, chroniąc je od zniszczenia. Straty, wynoszące kilka tysięcy złotych, znajdują pokrycie w ubezpieczeniu. Ostatni wypadek daje jak najlepsze świadectwo sprawności naszego pogotowia ogniowego, które dzięki pomocy zainteresowanego w bezpieczeństwie ogniomem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, otrzymawszy nowy sprzęt ratowniczy, stanęło na właściwym poziomie.

Jeżeli chcesz, aby firmę Twoją znano w całym świecie — ogłaszaj się w „ZAKOPANEM“.

Dr. ZOFJA MASTALERZOWA
Biuro porad prawnych
w sprawach skarbowych i podatkowych.
ul. Krupówki, gmach „Bazaru Polskiego“,
wejście boczne. I piętro, pokój Nr. 13. Godziny urzęd. od 10—1 w południe.

Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Doszło do mojej wiadomości, że list mój p. t. „O Akcji Katolickiej w Zakopanem“ został przez niektórych czytelników zrozumiany w ten sposób, jakoby miał dotknąć osobiście członków zarządu Ligi Katolickiej. Wobec powyższego kategorycznie oświadczam, że rozbieżność poglądów na zadanie i taktykę organizacji absolutnie nie może zachwiać mojego głębokiego szacunku, jaki mam względem każdego z członków zarządu, treść zaś artykułu mojego miała charakter ogólny. Pracując poprzednio w innych organizacjach katolickich, wyniosłem przekonanie, że działalność ich na terenie całej Polski jest nacechowana brakiem energii oraz przesadną kurtuazją w stosunku do elementów nam wrogich. Troszczymy się zbytnio o to, by niktogo nie „zrazić“, pomimo, że przeciwnicy wiary zrażają nas na każdym kroku i wogóle nie liczą się z istnieniem naszych stowarzyszeń. Zjawisko to, niezmiernie bolesne dla każdego katolika, jest obserwowane w całym kraju, Zakopane zaś wzięłem tylko jako przykład, bo Liga nasza jest organizacją młodą, któraby mogła wyjść na nowe tory i przedstawić zaszczepny wyjątek. Nie mogę więc zgodzić się z metodą pracy, która stawia jako cel — wybiegi dyplomatyczne i taktykę „niezrażenia“. Podkreślam z radością, że pogląd mój podziela wielu współpracowników w organizacji, wobec czego spodziewam się, że będę zrozumiany należycie i jeszcze raz oświadczam, że nigdy nie używam żadnych aluzji „między wierszami“, tem bardziej w stosunku do ludzi poważanych.

Proszę przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.
S. Radziwański, ppłk. w stanie spocz.

Kto winien?

Od szeregu tygodni mieszkańcy dzielnicy pod Uboczą i na Sobczakówce narażeni są jeśli nie na śmierć, to przynajmniej na złamanie nogi z powodu rozpaczliwego stanu kładki przez potok Cichą wodę, szczególnie w czasie nocy. Gdyby człowiek miał skrzydła lub hydroplan — śmiałyby się z dziurawego mostku bez barjery — w kilkumetrowej wysokości nad potokiem, lecz że jest tylko człowiekiem i płacić musi także podatki — wymaga także czegoś, choćby... bezpiecznego przejścia przez wodę! Wszelkie interwencje dotąd — głosem na puszczy!

Może odnośnie czynnikowi naprawdę zainteresują się ową kładką na Cichym Potoku i zmuszą winnych niedbalstwa do rychłego doprowadzenia mostku do możliwego stanu.

Lista gości

z dn. 13 do 19 listopada 1930.

Brancek Paweł, Hermanowice, Szpital Klimat.
Bartosik Anna z s., Przemyśl, San. Wojsk.
Batkówna Władysława, Birzanów, Pod Gubał.
Banel Józef, Równe, Pod Blachą.
Baszewicz-Sadowska Zofja, Łomża, San. Naucz.
Bresler Chana, Łódź, Atlas.
Bielecki Mieczysław, Grodno, San. Wojsk.
Boberówna Lusja, Kraków, Carlton.
Baba Jan, Szczakowa, Szpital Klimat.
Bolsunowska Helena, Boczki, San. Naucz.
Burdyńska Aleksandra, Warszawa, Warsz. K. Ch.
Buchwalter Luiza z c., Bystre, Eden.
Bychowska Ellen z s., Warszawa, Miriani.
Cezar Kazimierz, Biała, H. Europejski.
Cieślak Alicja, Warszawa, Warsz. Kasa Chor.
Ciołek Helena, Balice, Odrodzenie.
Ćwirko Witold, Siejtwowice, Szpital Klimat.
Cywińska Stefania, Grodno, Wybrana.
Cybulski Henryk, Baranowice, Sanato.
Chacewicz Krystyna, Nowica, Czerw. Krzyż.
Chmielowska Zofja, Lublin, Sanato.
Chojnacki Bolesław, Łódź, Atlas.
Czarnecka Marja, Choroszcza, Rymanówka.

Pensjonat pierwszorzędny

„MARATON“

Heleny Jadwigi ERLICHÓWNY

otwarto cały rok.

Telefon Nr. 310 i 331.

Czupryn Józef, Łódź, Atlas.
Czechowski Marjan, Szreniec, San. Naucz.
Działyńska Janina, Mikołów, Czerw. Krzyż.
Dobrzański Roman, Warszawa, Zychoniówka.
Dobrowska Marja z siostrą, Pawłowice, Krywań.
Fryde Jakób, Kalisz, Szpital Klimat.
Gaszurówna Janina, Lwów, Czerw. Krzyż.
Gnauch Oskar, Gdańsk, Ermitage.
Geissler Emil, Poznań, Kubinówka.
Gnieloszowa Marja, Konty, Pogoń.
Gielatowa Jadwiga, Warszawa, San. Wojskowe.
Górski Roman, Poznań, Bratnia Pomoc.
Goldberg Anna, Łódź, Sanato.
Gosudarski Bolesław, Zawiercie, Pod Blachą.
Gołębiowski Eugenjusz, N. Sącz, Warszawianka.
Grodzicka Leonarda, Olszary, Dom Zdr. N. S. P.
Goldberg Rachil, Łódź, Świt.
Grodtowa Ludmiła, Ostróg, San. Wojsk.
Grzybowska Pelagja, Grudziądź, San. Dr. Łotock.
Hammer Stanisław, Tarnów, San. Wojsk.
Hajdoszewska Helena, Ruda Wielka, San. Naucz.

INFORMATOR

Urzędy i instytucje: a) Dział adresowy:

Urząd gminny, ul. Krupówki, „Bazar Polski”.
Zarząd Uzdrawiska, Rynek.
P. Starosta Powiatowy przyjmuje we wtorki między godz. 10 a 12 przed południem w biurze Zarządu Uzdrawiska.
Komisarjat Pol. Państw., ul. Chramcówki, tel. 391.
Urząd Parafjalny, ul. Krupówki, obok kościoła paraf.
Lekarz klimat., Dr. Mastalerz, Biuro lekarza w Zarządzie Uzdrawiska, Rynek.
Biuro meldunkowe w Zarz. Uzdr., Rynek.
Szpital Klimatyczny, ul. Szpitalna.
Stacja Ratunkowa Zarządu Uzdrawiska w Zakopanem — Szpital Klimatyczny — telef. Nr. 444.
Tatr. Ochotn. Pogot. Ratunkowe, ul. Krupówki, dworzec P. Tow. Tatr.
Komenda Garnizonu, Zakopane, w Sanatorium Wojsk. im. Marsz. J. Piłsudskiego.
Biuro meldunkowe dla osób wojskowych: na Posterunku Żandarmerji — ul. Chramcówki, willa „Wojtuś”.
Urząd Pocztowy i Telegraficzny, Krupówki 22.
Pol. Towarz. Tatrzańskie, ul. Krupówki, „Dworzec Tatrzański”.
Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chalubińskiego, Krupówki, obok Dworca Tatrzańskiego.
Dr. Włodzimierz Jasiński, notarij, Krupówki 39.
Sekretariat Gremjum Właśc. Pensj., ul. Witkiewicza 1 — godziny urzędowania od 4—6 po południu (16—18), Tel. 308.
Państwowy nadzór lasów tatrzańskich — inż. M. A. Liberak, ul. Chalubińskiego, willa „Liberaków”.

Adwokaci:

Dr. Stanisł. Aulich, Krupówki 45, tel. 447 — naprzeciw M. Oka, za „Bazarem Polskim”.
Dr. Józef Bulanda, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka” za pocztą, tel. 407.
Dr. Józef Diehl, delegat Izby adwokackiej, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik”, tel. 417, przyjmuje od 4—6 po południu.
Dr. Bertold Fass, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, tel. 404.
Dr. Franciszek Kowalski, Krupówki, dom J. Krzysia.
Dr. I. Krittenstein, ul. Krupówki 39, tel. 343.
Dr. Stanisław Wierzbicki, ulica Kościuszki, dom B. Rajskiego, tel. 245.

b) Dział ogłoszeniowy:

Apteki:

„Pod Opatrznością Boską”, ul. Witkiewicza.
III Apteka, B. Masłowskiego, Chramcówki, tel. 246
Najstarsza Apteka „Pod Białym Orłem”, F. Tabeau, Krupówki, obok Trzaski.

Banki:

Bank Podhalański — Spółdzielczy, ul. Krupówki — własny gmach, vis a vis Poczty, tel. 401.

Biura sprzedaży wil i parcel:

J. Kubiński, Krupówki 27, tel. 397.
T. Siemianowski, obok poczty, tel. 327.

Fotograficzne Zakłady:

H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

Galanteria, przybory do szycia i haftu:

Antoni Krzyżak, Krupówki, róg ul. na Rynek.

Kolektury losów.

Kolektura loterii państw., Krupówki 25, H. Still.

Krawcy:

Zakład krawiecki „Sport”, Krupówki 49, dom Cukra. — Prasowanie, reperacja, nicowanie i czyszczenie.
Ludwik Willinger, Krupówki 51, w podw., tel. 548.

Masarnie.

Józef Galica, fabryka wyrobu wędlin, sprzedaż wędlin i mięsa pierwszej jakości. Krupówki, naprzeciw kościoła. Tel. 363.
Br. Nosal, wędliniarnia i wyrab mięsa, Krupówki 28 obok „Orbisu”, tel. Nr. 286.

Opony, smary i akcesorja samochodowe.

„Hydropol”, Zakopane, Krupówki 74.

Pamiątki, zabawki, art. sport:

Pracownia art. rzeźb T. Wieczorka, ul. Jagiellońska, willa „Szopenówka”.

Piekarnie.

Elektromech. piekarnia i cukiernia Wł. Daniec, ul. Kościeliska, tel. 357.

Rowery, gramofony i płyty.

„Hydropol”, Zakopane, Krupówki 74.

Cena ogłoszeń.

Za wiersz milimetry na I-iej stronie 60 gr, w tekście 45 gr, na ostatniej stronie 30 gr. Przy ogłoszeniach serjowych stosowne rabaty.

Heldówna Irena, Gostyń, Oksza.
Horodyski Władysław, Warszawa, Morskie Oko.
Hrycyk Erast, Sokal, Szpital Klimat.
Howicki Stanisław, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Jarema Mikołaj, Kraków, San. Wojsk.
Jakubowski Dr. Marjan, Kraków, **Radowid.**
Jankowski Apoloniusz z z., Gdynia, Waclawa.
Janicka Józefa, Warszawa, Pod Gubałówką.
Jeliński Jerzy, Kielce, San. Wojskowe.
Johannowa Marja, Prużana, San. Dr. Łotockiego.
Krawczyk Roman, Kraków, **Szałas.**
Karczewska Halina, Lwów, Szpital Klimat.
Katz Sala, Kraków, Szpital Klimat.
Karkowska Małgorzata, Kr. Huta, Szpital Klimat.
Kasprzak Stanisław, Zamość, San. Wojsk.
Kleberówna Amalja, Targowica, Naucz. Dom Zdr.
Kobylińska Marja, Warszawa, Warsz. Kasa Chor.
Korkorowiczowa Zofja, Warszawa, Żychoniówka.
Kowal Erwin Paweł, Głozyny, Nosal.
Kośnik Klemens, Grudziądz, Sanato.
Kocyla Jan, Kieleckie, Ermitage.
Królewski Artur, Bielsko, Morskie Oko.
Kochańska Bronisława, Częstocice, Blanka.
Kopijawski Paweł, Radzimin, Sanitas.
Kozłowska Barbara, Łódź, Atlas.
Kossonoga Wiktor, Toruń, Bajka.
Kukulski Wilhelm, Kolbuszowa, Czerw. Krzyż.
Kunor Antoni, Chojnice, San. Dr. Łotockiego.
Kumer Andrzej, Dębica, Szpital Klimat.
Krüger Karol, Warszawa, Radjon.
Krygier Artur Piotr, Łódź, Czerw. Krzyż.
Laszenko Aryst., Jarosław, Sanat. Wojsk.
Leśniewski Bolesław, Łódź, Atlas.
Lisik Jan, Bydgoszcz, Sanato.
Lipki Józef, Tuchola, Sanato.
Liszykówna Elżbieta, Sanat. Naucz.
Lorenc Bronisław, Poznań, San. Wojsk.
Łacheta Franciszek, Będzin, Pod Blachą.
Łyczko Jan, Łódź, Kamilla.
Lochowski Antoni, Warszawa, Szpital Klimat.
Łodyżyńska Teodora, Osiek, San. Naucz.
Marcinkowski Karol, Warszawa, Krakus i Jaśka.
Manasterski Ignacy, Homla, Po dBlachą.
Malczewski Rafał z r., Kraków, Maraton.
Mazurek Jan, Żyrardów, San. Naucz.
Malinowska Walerja, Kałusz, San. Naucz.
Matlakowa Marja, Śląsk, San. Naucz.
Maraszkówna Janina, Błaszki, Poranek.
Meducki Antoni, Juta Nowa, Szpital Klimat.
Michałowicz Roman, Ostrowiec, Sarjusz.
Mietliński ks. Antoni, Paszki, Sercanki.
Mikuszewski Józef, Będzin, Odrodzenie.
Modrzejewska Janina, Kleck, San. Naucz.

SANATORIUM VILLEN HUNGARIA MERANO (Italja)

Pierwsze i najstarsze, specjalne Sanatorjum dla schorzeń organów oddechowych.

Wszystkie najnowsze odnośne metody leczenia:
Roentgen, Naświetlanie, Pneumothorax, Dieta-
tyka. Kuracja winogronowa także w zimie. Le-
karz naczelny: Dr. von Gara; lekarz domowy: Dr.
M. Madarasz.

Zgłoszenia i informacje w dyrekcji.

Mulicki Józefa i Stefan, Warszawa, **Stamary.**
Nieszpaur Waclaw, Zawiercie, Pod Blachą.
Nowakowska Kazimiera, Warszawa, Hp. Gewont.
Nowacki ks. Bolesław, Płock, Księżówka.
Nowak Anna, Łódź, Atlas.
Ohli Leon z z., Biła, Hp. Gewontem.
Orłowski Wł., Częstochowa, Pod Blachą.
Oświęcimska Monika, Oświęź, Wybrana.
Pawlikowa Zofja, Tarnów, Zamiec.
Pianeta Franciszek, Grodno, San. Wojsk.
Pradelska Gertruda, Mała Dąbrówka, Nosal.
Pakosiński Marjan, Dubno, San. Wojsk.
Pakowski Dr. Witold, Kraków, Szopenówka.
Patryn Dr. Alfred, Katowice, Cieszynianka.
Pech Karol, Łódź, Kamilla.
Pędzimaż Stefanja, Jochówka, Naucz. Dom Zdr.
Pecz Stanisław, Siedlce, Bratnia Pomoc.
Pinno Eugenjusz, Grudziądz, Piotrkowianka.
Pigulowska Bogumiła, Wierzbnik, San. Wojsk.
Pielach Feliks, Warszawa, Warsz. Kasa Chor.
Piotrowska Janina, Łęczyca, San. Naucz.
Piechocki Ryszard, Suwałki, San. Wojsk.
Potkańska Stanisława, Tyszowce, San. Naucz.
Prokopowicz Kamila, Przemysłany, Modrzejów.
Rapacki Ludwik, Warszawa, Czerw. Krzyż.
Radosówna Wanda, Warszawa, Bristol.
Ratajczak Marjan, Miejska Górka, Bratnia Pom.
Rzepka Helena, Godula, Nosal.
Rostworowska Marja, Warszawa, Skaut.
Romanowska Janina, Toruń, San. Wojsk.
Rysterówna Kazimiera, Poznań, Odrodzenie.
Salz Naftali, Mielec, Zdrój.
Sas Franciszek, Oszmiana, Szpital Klimat.
Slama Herbert, Król. Huta, Nosal.
Sadowska-Baszewicz Zofja, Łomża, San. Naucz.
Sabala Stefan, Łódź, Atlas.
Świdorski Zenon, Baranowice, San. Wojsk.
Śmiałkowska Agnieszka, Łódź, Atlas.
Sobański Jan, Warszawa, Warsz. Kasa Ch.
Smoliński Stanisław, Warszawa, Odrodzenie.
Ślosarek Henryk, Biedułtowy, Smereków.
Sołonowiczówna Klementyna, Białystok, Oksza.
Sumien Michał, Warszawa, Waclawa.
Schoenkopf Bruno, Lwów, Warszawianka.
Szymańska Krystyna, Warszawa, Czerw. Krzyż.
Szymański Natan Arnold z z., Włocławek, Świt.
Szeffer Edward, Toruń, Jasna.
Szarkówna Marja, Kraków, Nosal.
Szlosarek Henryk, Biedułtowy, Smereków.
Szeve Weronika, Łódź, Atlas.

Szczukówna Janina, Tczew, Hp. Gewontem.
Szendłówna Alina, Wojechoszcze, San. Naucz.
Szymczak Waclaw, Jabłonna, San. Wojsk.
Szrejder Józef, Warszawa, **Renaissance.**
Studzińska Kaliksta, Kozienice, Kalatówki.
Staśkówna Władysława, Zawiercie, Czerw. Krzyż.
Stroynowski Kazimierz, Warszawa, Bristol.
Stefanowski Dr. Marjan, Warszawa, Szopenówka.
Twaróg Anna, Sawliny, San. Naucz.
Tollik Tadeusz, Janowa, Kubinówka.
Unold Florjan, Gaj, San. Naucz.
Ufnalowa Julja, Grudziądz, San. Wojsk.
Warecki Franciszek, Nowy Bytom, Nosal.
Wasowski Aleksander, Warszawa, San. Wojsk.
Wedziński Władysław, Radom, Złotogłów.
Wdziekoński Jan, Warszawa, Poraj.
Wilczyński Paulin, Lublin, Nasza.
Wilczyński Waclaw, Szczepieszyn, San. Naucz.
Wilkoński Wojciech, Poznań, San. Wojsk.
Wiesiołowski Jakób, Kraków, Rena.
Wojtylak Anna, Kraków, Szpital Klimat.
Wójcik Jan, Koszyce, Pod Blachą.
Zdrzałka Kazimierz, Trembowla, Sanato.
Zacharzewski ks. Kazimierz, Księżówka.
Zajączkowski Adam, Warszawa, Nosal.
Zawadzki Józef z r., do Jaszczurówki 1450.
Zaborowski Tadeusz, Łódź, Atlas.
Zieliński Edward, Warszawa, Odrodzenie.
Zienica Władysław, Wierzbnik, Pod Blachą.
Zuchawska Rita, Łęczyca, San. Wojskowe.
Zychoń Jan, Bydgoszcz, Carlton.

□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□
Kawiarnia, Cukiernia i Restauracja
„ZACISZE” J. Rzankowskiego, ul. Krupówki 3
obok kościoła parafjalnego
polecą pierwszorzędną własny wyrób cukierni-
czy, oraz podawanie śniadań, obiadów, podwie-
czorków i kolacyj. Ceny jak najniższe. Koncerty
radjowe.

□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□□

Śwleży norwegi TRAM

marki „Holm Gold-medal“ (prawie bez smaku i zapachu) w oryg. flaszkiach i na wagę poleca:

III APTEKA w ZAKOPANEM

Mra B. Masłowskiego
ul. Chramcówki (obok dworca) Tel. Nr. 246.

Skuteczne w GRUŻLICY PŁUC, przyjemne i o-
rzeźwiający, wyrobu apt. M. PIERWOCHY
POŁOMSKIEGO

PASTYLKI „WIKTUAR” (Victoire)
od kaszlu, kataru, chrypki, bólu gardła, dusznicy,
grypy i t. p. są również niezbędne w sporcie,
podróży, na wycieczkach i w teatrach.

∴ Do nabycia w aptekach i drogerjach. ∴



Chorzy

na płuca, żołądek, kizki, nie-
moc piciową oraz blade młode
dziewczęta i chorobliwe osła-
bione kobiety winne używać
tylko

**mleczno słodkie płatki
owslane
„Extra”**

takowe zawierają według ana-
lizej aż 16% białka 6,5% tłu-
szczu i dostateczną ilość witamin

**Fabryka płatków owsianych
w Krotoszynie Włkp.
Przedst. J. NEBENZAHL
Kraków, ul. Zielona 28**

Biblioteka publiczna i wypożyczalnia KRUPÓWKI, Dworzec Tatrzański

~~~~~

**Węgiel kamienny**  
pierwszorzędnej jakości dostarcza detalicznie.  
(każdą ilość) i wagonowo

**SKŁADNICA TOWAROWA**  
**Właścicieli Hoteli, Restauracyj i Pensjonatów.**

~~~~~

Lustra ze szkła krajowego i zagranicznego. —
Szyby szlifowane **do aut.** — Oszklenia domów. —
Szkło stołowe i porcelana

Juljan Fischler
Zakopane, ul. Nowotarska 4, tel. 389.

~~~~~